



# Smok

Na Wawelu, proszę pana  
Mieszkał smok, co zawsze z rana  
Zjadał prosię lub barana.  
Przy obiedzie smok połykał cztery kury lub indyka  
nadto krowę albo byka.  
Nagle raz, przy Wielkim Piątku  
Krzyknął Coś tu nie w porządku !  
Poczuł wielki ból w żołądku  
Potem spuchła mu wątroba, dwa migdały, płuca oba  
Jak choroba, to choroba !  
Smok pomyślał, proszę, proszę.  
Nie mam zdrowia za dwa grosze  
Czas już zostać mi jaroszem  
i smok biedny od tej pory  
By oczyścić krew i pory, jadał marchew,  
jadał pory, groch, selery i kapustę  
Wszystko z wody i nietłuste,  
żeby kiszki były puste.  
Tak za roczkiem mijał roczek  
Smok nasz stał się jak wymoczek  
Wprost nie smok, lecz zwykły smoczek.  
Odtąd każda mądra niania  
Dziecku daje go do ssania.

Autor: Julian Tuwim

